

OPZZ przeciwko rozwarstwieniu dochodowemu

23 kwietnia 2014

OPZZ, w celu przeciwdziałania wzrostowi rozwarstwienia dochodowego, proponuje wprowadzenie zasady, że wynagrodzenie prezesa lub innego najlepiej zarabiającego pracownika firmy nie może przekraczać 8-krotności poborów najsłabiej zarabiających.

Zakładając, że najniższe uposażenie w danym przedsiębiorstwie wynosi tyle, ile płaca minimalna (1680 zł brutto), to jego szef zarabiałby, wraz z wszelkimi premiami i nagrodami, nie więcej niż 13,44 tys. zł brutto – wylicza Wirtualna Polska. Jeśli chciałby podnieść swoją pensję, to nie ma problemu, ale jednocześnie musiałby dać podwyżki podwładnym. „Dzięki temu pracownicy mieliby poczucie, że partycypują w zyskach firmy i ich zarobki są przynajmniej częściowo uzależnione od jej wyników” – tłumaczy przewodniczący OPZZ Jan Guz.

Nie jest zaskoczeniem, że pomysł związkowców spotkał się z bardzo negatywnym odzewem ze strony środowisk biznesowych. Wojciech Warski, przewodniczący Konwentu Business Centre Club przyznał jednocześnie, że poziom płac niektórych menedżerów to „oczywista bezczelność”, która mści się na samych firmach. „Nie działa dobrze korporacja, gdy prezes zarabia setki razy więcej od pracowników” – mówi.

W Polsce limit płac obowiązuje na razie tylko w spółkach publicznych i wynosi ok. 23 tys. zł brutto (sześć średnich krajowych), przy czym niestety obejście przepisów i zapewnienie sobie kilkakrotnie wyższej pensji jest bardzo proste. W firmach prywatnych nie ma żadnych ograniczeń, dlatego dysproporcje są przeważnie duże. Kiedy zarobkom 140 prezesów spółek giełdowych przyjrzel się eksperci firmy doradczej PwC, okazało się, że w 2012 r. zarobili oni średnio

1,6 mln zł.

Środowisko przedsiębiorców przekonuje, że sposobem na poprawę sytuacji nie jest wprowadzanie ustawowych ograniczeń wysokości zarobków, ale raczej poszerzenie kręgu osób decydujących o wynagrodzeniach w firmie. „Trzeba pomyśleć nad rozwiązaniem zapewniającym, że to nie sama rada nadzorcza będzie decydować o wypłatach, ale w jakiś sposób zostanie ona poszerzona, gdy sprawa dotyczyć będzie właśnie wynagrodzeń” – uważa Warski. Taki model przegłosowano w marcu 2013 r. w referendum w Szwajcarii. O wysokości funduszu płac w firmach decyduje tam odtąd walne zgromadzenie akcjonariuszy.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)